Cena numeru zł. 3

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

GŁOS TOMASZOWSKI

ORGAN WK i ŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK III (VI) PIĄTEK 4 SIERPNIA 1950 ROKU. Nr 212

Nowe klęski Amerykanów

Koreańska Armia Ludowa gromi imperialistycznych napastników

Mac Arthur szuka „bardziej dogodnych pozycji"

LONDYN (PAP) — Korespondent Agencji Reutera donosi z kwatery głównej Mac Arthura, że wojska amerykańskie w środę wieczorem opuściły miasto Kumczon, ważny węzeł komunikacyjny w odległości 32 mil od Taegu. Przed wycofaniem się z Kumczon Amerykanie podpalili to miasto, które uległo straszliwemu zniszczeniu.

Rzecznicy kwatery głównej Mac Arthura tłumaczą dalszy odwrót wojsk amerykańskich na wszystkich odcinkach frontu „koniecznością zajęcia bardziej dogodnych pozycji obronnych".

U wybrzeży Korei czynne są nadal amerykańskie i angielskie okręty wojenne, bombardujące różne miejscowości.

Według ostatnich doniesień z frontu koreańskiego trwa również natarcie koreańskiej Armii Ludowej na Masan, dogodny punkt strategiczny broniący dostępu do Pusan. Niepotwierdzone informacje mówią, że wojska ludowe dotarły do wioski rybackiej Czindogni w odległości 10 km na południowy - wschód od Masan.

W dniu 31 lipca wojska ludowe, działające w prowincji Północny Kensan po przełamaniu zaciekłego oporu nieprzyjaciela wyzwoliły miasto Eczhon. W walkach o wyzwolenie miasta Eczhon wojska ludowe wzięły licznych jeńców i znaczną zdobycz.

WASZYNGTON (PAP). — Ogłoszony w Tokio komunikat sztabu 8 armii amerykańskiej przyznaje utratę miast: Czindżu, Sandżu, Hamczan, Jeczon i Andong.

MŁODZIEŻ KOREAŃSKA ZGŁASZA SIĘ OCHOTNICZO DO WOJSKA

PEKIN (PAP). — Z Phenjanu donoszą, że liczba młodych Koreańczyków w wyzwolonych częściach Korei, pragnących wstąpić ochotniczo do wojska, by brać udział w walkach przeciwko najeźdźcom amerykańskim wzrasta z każdym dniem.

54 MILN. ZŁ NA FUNDUSZ POMOCY LUDNOŚCI KOREI

WARSZAWA (PAP). — Całe społeczeństwo polskie wraz z potężnym światowym frontem obrońców pokoju, wolności i prawa ludów do samookreślenia, nadal ostro piętnuje amerykańską agresję na Koreę. Wyrazem tego jest m. in. wpłacenie już ponad 54.000.000 zł. na fundusz pomocy dla ludności cywilnej Korei. Swój głos protestu przeciwko amerykańskim agresorom do głosów całego społeczeństwa przyłączyli również księża pomorscy.

Z posiedzenia Rady Bezpieczeństwa ONZ

Przedstawiciel Stanów Zjednoczonych

przeciw radzieckiemu wnioskowi pokojowego uregulowania zagadnienia koreańskiego

LAKE SUCCESS (PAP) — Przemawiając na posiedzeniu Rady Bezpieczeństwa delegat Związku Radzieckiego Malik stwierdził, że stanowisko większości Rady, która poparła delegata kliki kuomintangowskiej, bezprawnie zasiadającego w Radzie Bezpieczeństwa ONZ, jest pozbawione mocy prawnej, pozostaje ono bowiem w jaskrawej sprzeczności z literą i duchem Karty ONZ.

Następnie Rada Bezpieczeństwa przystąpiła do omówienia pierwszego punktu obrad, a mianowicie zatwierdzenia porządku dziennego. Jak wiadomo, przewodniczący Rady Bezpieczeństwa ustalił porządek dzienny, przewidujący rozpatrzenie sprawy uznania reprezentanta Chińskiej Republiki Ludowej za przedstawiciela Chin w ONZ, a następnie problemu pokojowego uregulowania zagadnienia Korei.

Przeciw temu porządkowi dziennemu wystąpił przedstawiciel USA Austin, który domagał się, by Rada Bezpieczeństwa w pierwszym rzędzie rozpatrzyła rezolucję amerykańską, skierowaną przeciw Koreańskiej Republice Ludowo - Demokratycznej. Austina poparli delegaci Wielkiej Brytanii, Francji i niektórzy inni członkowie Rady Bezpieczeństwa. Obrady trwają.

Nowy układ handlowy polsko-austriacki

WARSZAWA (PAP). — W Wiedniu parafowany został w dniu 1 bm. nowy układ handlowy polsko-austriacki na okres do 31 lipca 1951 r.

Armia Vietnamu odnosi sukcesy

Poważne starcia z francuskimi wojskami okupacyjnymi w rejonie Hanoi

LONDYN (PAP). — Agencja Reutera donosi z Hanoi, że Vietnamska Armia Wyzwoleńcza znacznie wzmogła ostatnio działalność na terenie północnych Indochin.

Do poważnych starć doszło między oddziałami francuskiego korpusu ekspedycyjnego a wojskami vietnamskimi na szosie, wiodącej z Van Dinh do Nam Dlong w odległości około 30 km na południe od Hanoi. Również w pobliżu portu Haiohong odbyła się bitwa między wojskami francuskimi a oddziałami Vietnamskiej Armii Wyzwoleńczej.

Uchwały V Plenum CRZZ

Piątą rocznicę powstania ŚFZZ — polskie związki zawodowe obchodzić będą pod hasłami walki o pokój i jedność ruchu robotniczego

WARSZAWA (PAP) — W dalszym ciągu obrad V Plenum CRZZ, które wytyczy polskiemu ruchowi zawodowemu obecne zadania w wielkim dziele realizacji planu budowy podstaw socjalizmu — Planu 6-letniego — toczyła się ożywiona dyskusja nad referatem przewodniczącego CRZZ — **tow. Wiktora Kłosiewicza.**

W dyskusji m. in. zabierali głos: wiceprzewodniczący CRZZ tow. tow. **T. Ćwik i A. Burski,** sekret. CRZZ, **tow. tow. Z. Kratko, S. Kowalczyk, J. Piwowarska,** minister pracy i opieki społecznej **tow. K. Rusinek** i inni. Łącznie udział w dyskusji wzięło ponad 30 czołowych działaczy polskiego ruchu zawodowego.

Dyskusję podsumował przewodniczący CRZZ — **tow. Wiktor Kłosiewicz.**

Plenum przyjęło do zatwierdzającej wiadomości zrzeczenie się przez wieloletniego działacza związkowego **tow. Adama Dolińskiego** stanowiska sekretarza CRZZ w związku z powołaniem go przez KC PZPR na stanowisko wiceprzewodniczącego Centralnej Komisji Kontroli Partyjnej przy Komitecie Centralnym PZPR.

V Plenum CRZZ jednogłośnie przyjęło uchwałę w sprawie uczczenia piątej rocznicy powstania Światowej Federacji Związków Zawodowych.

M. in. w uchwale tej Plenum postanawia:

a) Obchodzić piątą rocznicę powstania ŚFZZ wzmożoną walką o pokój, o zaprzestanie zbrojnej agresji i barbarzyńskiego bombardowania Korei oraz o wzmocnienie międzynarodowej jedności klasy robotniczej.

W tym celu zaleca się wszystkim zarządom głównym, ORZZ i ogniwom związkowym wzięcie jak najaktywniejszego udziału w przygotowawczej i organizacyjnej kampanii do II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju.

b) Zorganizować w dniu 5. 10.br. w Warszawie centralną akademię, poświęconą 5 rocznicy powstania ŚFZZ oraz uroczyste zebrania w świetlicach związkowych i domach kultury.

c) Zalecić zarządom głównym i poszczególnym radom zakładowym fabryk i kopalń, przyjęcie i wysłanie rezolucji i listów solidarnościowych z walką mas pracujących przeciwko wyzyskowi, prześladowaniom i terrorowi — do związków zawodowych i zakładów pracy do krajów kapitalistycznych i kolonialnych.

d) Popularyzować osiągnięcia i działalność ŚFZZ poprzez wzmożoną akcję wydawniczą, obrazującą rolę ŚFZZ w walce o pokój i jedność ruchu związkowego. Wydać okazji rocznicy następujące broszury: **„ŚFZZ w walce o pokój i jedność ruchu związkowego". „Program ekonomicznych i społecznych postulatów ŚFZZ"**, popularną pogadankę o ŚFZZ dla świetlic.

e) Wzmóc akcję demaskującą przed masami pracującymi zdradziecką, rozbijacką działalność przywódców żółtej międzynarodówki, jako agentów imperializmu i podżegaczy wojennych. **Zbrodniczej działalności imperialistów i ich agentów przeciwstawiamy jedność związków zawodowych świata pod kierownictwem Światowej Federacji Związków Zawodowych, przeciwstawiamy potężny miliardowy obóz pokoju pod przewodem ZSRR.**

Strajki i demonstracje trwają

Lud Belgii nie zrezygnuje z walki

Haniebny kompromis reakcji wywołał wzburzenie wśród robotników belgijskich

BRUKSELA (PAP) — **W Belgii trwa wzburzenie, wywołane najpierw** *powrotem Leopolda III, a następnie* znanym układem „kompromisowym" katolików, liberałów i prawicowych socjalistów, który zignorował żądania najszerszych mas ludowych.

W środę przed południem odbył się w Grace Berleur pogrzeb trzech ofiar żandarmerii belgijskiej, zamordowanych podczas manifestacji antykrólewskich. **W pogrzebie wzięło udział ponad 60 tysięcy osób.**

Strajk robotników Walonii i Flandrii, zatrudnionych w prywatnych zakładach przemysłowych, trwa w dalszym ciągu.

Dokerzy Antwerpii postanowili kontynuować strajk aż do uznania ich żądań ekonomicznych. W porcie antwerpskim unieruchomionych jest ponad 20 statków.

* * *

Wtorkowe popołudnie minęło w stolicy Belgii pod znakiem olbrzymich manifestacji robotników przybyłych ze wszystkich zakątków Walonii oraz ludu Brukseli. Głównymi bulwarami miasta przeciągnęły tłumy manifestantów, wznosząc okrzyki przeciwko haniebnemu kompromisowi między socjalistami a reakcją katolicką.

Tłum przyjął owacyjnie przemówienie **Raymonda Dispy, członka KC Komunistycznej Partii Belgii.** „Nie osiągnęliśmy naszego celu — oświadczył Dispy. — **Król nie podpisał aktu abdykacyjnego".**

Mówca podkreślił, że jedynie **bezpośrednia akcja mas ludowych może przynieść całkowite zwycięstwo.**

Zbiór dzieł Stalina w języku albańskim

TIRANA (PAP). — Jak podaje Albańska Agencja Telegraficzna, Komitet Centralny Albańskiej Partii Pracy postanowił przetłumaczyć na język albański i wydać zbiór dzieł Stalina.

Manewry wojsk okupacyjnych w Niemczech Zachodnich

BERLIN (PAP). — Dziennik „Neues Deutschland" donosi z Hanoweru, że w Dolnej Saksonii odbywają się wielkie manewry wojsk okupacyjnych.

Podpisując porozumienie poczdamskie

państwa zachodnie oszukały czujność narodów

„Prawda" o 5 rocznicy konferencji poczdamskiej

W dniu wczorajszym minęła piąta rocznica konferencji poczdamskiej. Nawiązując do niej „Prawda" w artykule swego korespondenta berlińskiego J. Korolkowa, stwierdza, iż **władcy mocarstw zachodnich podpisali porozumienie poczdamskie w tym celu, by nazajutrz rozpocząć swą krecią działalność, skierowaną przeciwko pokojowi i bezpieczeństwu narodów.**

Późniejsze wydarzenia wykazały, iż **koła finansowo - przemysłowe, oszukawszy czujność swoich narodów, poczęły czynnie popierać i odbudowywać monopole niemieckie, widząc w nich swoich przyszłych sojuszników.**

Wyrzekając się realizacji uchwał poczdamskich — pisze „Prawda" — **zachodnie mocarstwa imperialistyczne zerwały porozumienie w sprawie czterostronnej administracji w Niemczech, poszły po linii rozbicia i rozczłonkowania Niemiec, wykorzystując w tym celu swoje marionetki z Bonn na czele z Heussem, Adenauerem, Schumacherem i Kaiserem.**

Wskazując, że imperialiści anglo-amerykańscy liczą na to, iż przy pomocy swoich sługusów zrealizują haniebne plany przekształcenia narodu niemieckiego w mięso armatnie, „Prawda" pisze dalej, że w Niemczech Zachodnich rozpoczyna się nie tylko organizowanie formacji piechoty, lecz również wojsk specjalnych, w tym także lotnictwa. Jak za czasów hitlerowskich rozjeżdżają czołgi i działa samochodowe po polach Zachodnich Niemiec, depczą po nich buty żołdackie podczas licznych manewrów.

Jednakże narody — pisze „Prawda" — **nie pozostaną biernymi obserwatorami przygotowań do nowej zbrodni. Zbrodniarze mogli pokrzyżować realizację układu poczdamskiego, ale narody, które zmusiły swoje rządy do podpisania tych uchwał, zdołają również pokrzyżować zbrodnicze plany imperialistów.**

W dalszym ciągu „Prawda" przeciwstawia sytuacji w Niemczech Zachodnich sytuację w Niemieckiej Republice Demokratycznej, w której **dokonano kardynalnych reform we wszystkich dziedzinach na gruncie uchwał poczdamskich. Niemiecka Republika Demokratyczna stanowi ucieleśnienie wiekowych dążeń niemieckich mas pracujących.**

Zakończenie obrad plenum Rady Naczelnej ZMP

WARSZAWA (PAP). — 2 bm. — w trzecim i ostatnim dniu obrad Rady Naczelnej ZMP, zakończona została łączna dyskusja nad referatami przewodniczącego Zarządu Głównego ZMP. — **tow. Władysława Matwina** i kierownika Wydziału Młodzieży Robotniczej Zarządu Głównego — **Wiesława Ociepki.**

W dyskusji wziął udział sekretarz KC PZPR — **tow. Franciszek Mazur,** wskazując na wnioski dla pracy organizacyjnej, jakie wyciągnąć należy z przeprowadzonych obrad.

Podsumowania dyskusji dokonał przewodniczący ZG ZMP **tow. Władysław Matwin.**

W zakończeniu obrad Rada Naczelna dokooptowała do swego składu 5 nowych członków. Dokooptowani zostali: **Mieczysław Marzec, Stanisław Nowocień, Jarosław Ładosz, Norbert Michta, Tadeusz Wieczorek.** Równocześnie Rada Naczelna postanowiła powiększyć ilość członków Zarządu Głównego do 35. W jego skład wejdą następujący członkowie Rady Naczelnej: **Wiesław Ociepka, Mieczysław Marzec, Stanisław Nowocień, Norbert Michta, Jerzy Feliksiak i Jarosław Ładosz.**

Po zakończeniu obrad Rady Naczelnej odbyło się posiedzenie Zarządu Głównego ZMP, na którym powzięta została uchwała następującej treści:

„W związku z powołaniem przez KC PZPR i NKW ZSL czterech członków Zarządu Głównego, a mianowicie: Jerzego Morawskiego, Zdzisława Wróblewskiego, Zenona Wróblewskiego, Stefana Jaroszka — do innej pracy oraz delegowania do prac ŚFMD Władysława Góralskiego — Zarząd Główny postanawia powołać do sekretariatu Zarządu Głównego: Mieczysława Marca, Wiesława Ociepkę, Stanisława Nowocienia oraz na członka prezydium Zarządu Głównego Jerzego Feliksiaka"

Ćwierć miliarda podpisów pod Apelem Pokoju

GENEWA (PAP). — Jak donoszą z Paryża, sekretariat Stałego Komitetu Światowego Kongresu Obrońców Pokoju donosi:

Biuro Stałego Komitetu Światowego Kongresu Obrońców Pokoju zbierze się w Pradze 16 i 17 sierpnia 1950 roku.

Pod Apelem Sztokholmskim widnieje ćwierć miliarda podpisów — stwierdza komunikat.

Konferencja duchowieństwa katolickiego na Węgrzech

BUDAPESZT (PAP) — Dnia 1 sierpnia odbyła się tu krajowa konferencja duchowieństwa katolickiego dla omówienia aktualnych zagadnień, dotyczących stosunków między Kościołem a Państwem. Uczestnicy uchwalili rezolucję, w której oświadczyli, że **pragną całkowitego porozumienia między Kościołem katolickim, a państwem i zadeklarowali lojalność wobec Węgierskiej Republiki Ludowej.**

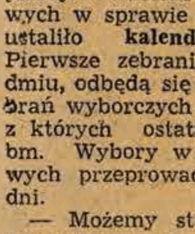
Ręka rękę myje...

Kredyty marshallowskie dla Franco

WASZYNGTON (PAP) — 65 głosami przeciwko 15 senat przyjął poprawkę do projektu ustawy o kredytach zagranicznych, która przewiduje **udzielenie Hiszpanii frankistowskiej pożyczki w wysokości 100 milionów dolarów z funduszów asygnowanych na plan Marshalla.**

Kampania wyborcza w całej pełni

Dzielnicowy Komitet przygotowuje wybory delegatów na Ogólnopolski Kongres Obrońców Pokoju



W bramach domów Dzielnicy Staromiejskiej pojawiły się zawiadomienia o zebraniach wyborczych blokowych komitetów obrońców pokoju. Już onegdaj w szeregu dzielnic Łodzi przystąpiono do wyborów delegatów na **Krajowy Kongres Obrońców Pokoju. Dzielnica Staromiejska,** opóźniona w pracach przygotowawczych, ale pobudzona przykładem innych dzielnic, stara się jak najszybciej rozpocząć akcję.

Rozmawiamy z **tow. Symforianem Warteckim,** pracownikiem ZPP im. Zubrzyckiego, pełniącym funkcję przewodniczącego Dzielnicowego Komitetu Obrońców Pokoju.

— Kampanię wyborczą rozpoczynamy w piątek — oświadcza tow. Wartecki. — Właśnie dzisiaj prezydium Komitetu Dzielnicowego rozpatrzyło wnioski komitetów blokowych w sprawie terminów zebrań i ustaliło **kalendarzyk wyborczy.** Pierwsze zebrania, w liczbie siedmiu, odbędą się w piątek 4 bm. Zebrań wyborczych będziemy mieć 66, z których ostatnie odbędą się 12 bm. Wybory w komitetach blokowych przeprowadzimy w ciągu 8 dni.

— Możemy stwierdzić, że prace przygotowawcze na terenie naszej dzielnicy są już całkowicie ukończone. Wszystkie bloki zostały powiadomione i są w pełni gotowe do akcji.

Dopytujemy się o **dotychczasowy przebieg** prac Komitetu Dzielnicowego.

— W ostatnim okresie, to znaczy po zakończeniu akcji zbierania podpisów pod Apelem Sztokholmskim, praca nasza przede wszystkim polegała na kierowaniu **akcją sprawozdawczą.** Codziennie 15 — 20 trójek agitatorów pokoju odwiedzało mieszkania ludności naszej dzielnicy. Akcja ta, w której ogółem brało udział 246 trójek, została już zakończona. Do wszystkich mieszkań dostarczono broszury i pisma, omawiające zagadnienia walki w obronie pokoju.

Agitatorzy nasi przeprowadzili kilka tysięcy uświadamiających rozmów, dotyczących spraw obrony pokoju, a w szczególności sprawy agresji amerykańskich imperialistów na Koreę. Trójki nasze przeprowadziły również zbiórkę na rzecz ofiar ludności miast i wsi koreańskich, zbombardowanych przez amerykańskich lotników.

— A jakie niedociągnięcia ujawniły się w waszych poczynaniach? — pytamy tow. Warteckiego.

— Prócz tego, że w akcji sprawozdawczej nie zdał egzaminu VII Komitet Obwodowy i tego, że obecną akcję wyborczą rozpoczynamy z pewnym opóźnieniem, wskazać muszę na jeszcze jedno bardzo poważne niedociągnięcie. Mianowicie nie potrafiliśmy dotychczas należycie powiązać się z zakładowymi komitetami obrońców pokoju i otoczyć je opieką. Wiemy, że w takich zakładach, jak ZPB im. Marchlewskiego, ZPB im. Harnama, ZPP im. Zubrzyckiego i innych — komitety obrońców pokoju pracują sprawnie i mogą się pochlubić niemałymi osiągnięciami. Praca ta nie została jednak skoordynowana z ruchem obrońców pokoju na terenie całej dzielnicy. Poza trójkami agitatorów pokoju, które skierowały do nas komitety zakładowe, nie utrzymujemy z nimi żadnej łączności ani nie współpracujemy z nimi. Nie wiemy, jak obecnie działają komitety zakładowe w związku z kampanią wyborczą i czy załogi poszczególnych zakładów będą podejmować zobowiązania na cześć Kongresu Pokoju. Zdajemy sobie jednak sprawę z tego niedociągnięcia i w ciągu najbliższych dni nawiążemy współpracę z zakładowymi komitetami obrońców pokoju. Możliwe nawet, że urządzimy naradę przewodniczących komitetów zakładowych.

Opuszczamy dzielnicowy Komitet Obrońców Pokoju Dzielnicy Staromiejskiej pod wrażeniem, że mimo opóźnienia praca organizacyjna weszła na właściwe tory i zadania komitetu zostaną należycie wypełnione. Wskazuje na to **samokrytyczna ocena pracy** dokonana przez przewodniczącego oraz członków prezydium Komitetu.

Przewodzić masom - a jednocześnie żyć życiem mas

Z przemówienia tow. Hilarego Minca na II Warszawskiej Konferencji Partyjnej

Zabierając głos w podsumowaniu dyskusji na II Konferencji Warszawskiej Organizacji PZPR, tow. Hilary Minc, członek Biura Politycznego KC, poświęcił pierwszą część swego wystąpienia omówieniu sytuacji międzynarodowej. W drugiej części, oceniając dorobek warszawskiej organizacji partyjnej, tow. H. Minc omówił jednocześnie krytycznie jej dotychczasową pracę. Fragmenty przemówienia podajemy poniżej.



Trzeba sobie jasno zdać sprawę, że jeżeli mówimy o imperializmie amerykańskim, o jego zbrodniach i przestępstwach, to musimy zrozumieć, że imperializm amerykański u nas w kraju ma sojuszników. Kto jest tym sojusznikiem? Sojusznikiem są rozbite klasy społeczne, wygnani obszarnicy i kapitaliści, ci których wygnaliśmy w 1944 i 1945 roku i ci, których wyganiamy codziennie. Sojusznikami imperializmu są ludzie, którzy przed wojną i przez wiele lat byli wewnątrz klasy robotniczej sługusami i agenturą burżuazji. Myśmy ich rozgromili, ale oni istnieją — nie wolno nam zapominać o nich. Sojusznikiem imperializmu jest reakcyjna część kleru, sojusznikiem są resztki podziemia, sojusznikami, a właściwie bezpośrednimi agentami są szpiedzy nasłani do nas w ciągu ostatnich lat i w 1945 r. i 1946 r. i z falą reemigracji i w latach późniejszych.

Niektórzy towarzysze zapominają o wrogu klasowym

Czy oni walczą z nami? Walczą. Jakimi sposobami? Sabotują nasz rozwój gospodarczy. Starają się opaskudzić, opluć, opluskwić nasze wszystkie zdobycze i osiągnięcia. Rozpowszechniają plotki, straszą ludzi, spekulują, wykupują towary starają się organizować panikę.

Tak się dziwnie złożyło, towarzysze, że bardzo mało mówiono o tych sprawach na Konferencji Warszawskiej, a jeżeli mówiono to raczej formalnie. W toku obrad odnosiło się czasem wrażenie, że niektórzy delegaci nie dostrzegają wroga klasowego i zapominają o nim w swej codziennej pracy partyjnej.

Sekretarze komitetów dzielnicowych mówili tutaj o swoich dzielnicach. Ale jest rzeczą elementarną, że mówiąc o swym terenie, powinni byli mówić o nastrojach politycznych w swojej dzielnicy, o tym, co ludność myśli, mówi, o tym, co wróg robi i jak się z tym wrogiem walczy.

Towarzysze tak mało mówili o tym, bo wiele naszych organizacji i komitetów dzielnicowych w Warszawie nie bardzo wie, czym dyszy, o czym myśli ludność na ich dzielnicy. Nie zawsze też dobrze wiedzą, co robi wróg klasowy na ich terenie, i nie zawsze wiedzą jak z nim walczyć.

Kształtować polityczne oblicze narodu

Wiele mówimy o organizacji, o szkoleniu. Po co organizujemy i szkolimy? Po to, ażeby kształtować oblicze polityczne narodu, ażeby prowadzić polityczną robotę, ażeby skupiać wokół naszej partii najszersze warstwy narodu.

Niektóre wystąpienia delegatów na dzisiejszej Konferencji wytworzyły jakieś dziwne wrażenie, że w działalności naszych organizacji w Warszawie są jakby dwie płaszczyzny: jedna, to są zebrania, konferencje, głosowanie, rezolucje, a druga płaszczyzna, to jest życie, codzienna ofiarna walka i praca mas pracujących, ich osiągnięcia, ich dojrzewanie polityczne — a jednocześnie działalność wroga, reakcyjnej części kleru, próby wykupywania towarów, bzdurne gadania i wredne plotki. Gdy powstają takie dwie płaszczyzny, to jest, towarzysze, poważne niebezpieczeństwo.

Jeżeli niektórzy działacze partyjni nie interesują się tym, o czym myśli naród, tym, co się dzieje w masie członków naszej partii, tym, co oni myślą; jeżeli zapominają o tym, że my musimy odpowiadać na każdą wątpliwość, likwidować każde wahanie, bezustannie prowadzić ludzi naprzód, jeżeli zapominają o tym, a pamiętają tylko o zebraniach, protokółach i pozbawiają te zebrania i protokóły politycznej treści — **to jest niedobrze.** W regulaminach wojskowych jest powiedziane, że każdy dowódca ma utrzymywać stałą więź ze swoją masą żołnierską i stały styk z wrogiem. Jeżeli się od tej masy żołnierskiej odrywa, jeżeli traci styk z wrogiem, to można powiedzieć, że taki dowódca jest mało wart.

A jak przedstawia się sytuacja w warszawskiej organizacji? Policzmy sobie. Warszawa ma ponad 600.000 ludzi wg statystyki. Ludzi ponad 17—18 lat jest prawdopodobnie około 300.000. A my mamy 80 tysięcy członków partii i 47 tysięcy członków ZMP; powiedzmy — 7 tysięcy to są ludzie, którzy są jednocześnie w ZMP i partii. **Mamy więc 120 tysięcy w partii i ZMP na 300 tys. dorosłej ludności stolicy. To jest przecież potęga.**

A czy ta potęga jest wykorzystana? Nie jest w pełni wykorzystana.

Wyobraźmy sobie, co by było, gdyby każdy z naszych PZPR-owców i ZMP-owców w Warszawie był naprawdę agitatorem naszej prawdy i każdy działał w swej organizacji, wychowywał wokół siebie ludzi, obcinał, demaskował każdego, kto odważy się szkalować naszą rzeczywistość. Czy jest tak w życiu warszawskiej organizacji partyjnej? Nie ma tego w jej codziennym życiu i to jest właśnie jej największa słabość. Przecież my jesteśmy partią, organizacją kierowniczą narodu, mas pracujących i klasy pracującej, a na Konferencji niektórzy delegaci mówili o partii nie jak działacze rewolucyjni, a jak urzędnicy.

Tu trzeba dokonać przełomu. Trzeba nastawić warszawską organizację na polityczną, wychowawczą robotę, na codzienną ofensywną walkę z wrogiem. **Każdy członek partii — agitatorem w masach, każdy członek partii i ZMP — czynnym, aktywnym obrońcą demokracji ludowej, Związku Radzieckiego — obrońcą socjalizmu. Takie winno być bojowe hasło warszawskiej organizacji partyjnej.**

Jesteśmy partią mas i życia. Nie wolno, by były dwie płaszczyzny, nie wolno, by organizacja partyjna, właściwie jej aktyw, zamykały się w sobie.

Komitet Centralny domaga się od warszawskiej organizacji dokonania przełomu w jej składzie socjalnym

A teraz druga sprawa — skład społeczny warszawskiej organizacji. Liczby są znane: w 1949 r. w warszawskiej organizacji partyjnej było 57,7 procent robotników, a w 1950 r. jest 52,12 proc. robotników — znaczy, że liczba robotników spadła. Jeżeli niektórzy towarzysze usiłują tłumaczyć ten stan rzeczy tym, że do Warszawy przybyły nowe ministerstwa, np. Ministerstwo Górnictwa — to jest to tłumaczenie nie wytrzymujące krytyki. Warszawie przybyło w ciągu roku 30.000 robotników, a urzędników przecież tylu nie przybyło.

W warszawskich związkach zawodowych jest 60 proc. robotników i 40 proc. prac. umysłowych, a w partii przecież powinien być większy procent robotników, aniżeli w związkach zawodowych. Kobiet w partii było w 1949 r. 29,2 proc., a w 1950 r. 28,9 proc. To nie jest tylko statystyka, to jest niewypełnianie zasadniczych dyrektyw partii.

Trzeba przypomnieć sobie, co mówił tow. Bierut na III Plenum. Mówił, że trzeba zwrócić uwagę na konieczność poprawy składu socjalnego partii. Mówił, że cechą partii bolszewickiej jest regulowanie wzrostu partii.

Warszawska organizacja partyjna nie wykonała tych uchwał Komitetu Centralnego. Nie wykonała dlatego, że nie szła dostatecznie głęboko w teren, nie rozumiała w pełni potrzeb mas, miała często biurokratyczny styl pracy, zamykała się w lokalach dzielnic i komitetów. A tej ogromnej i istotnej roboty, żeby najlepszych, przodujących ludzi przyciągać do partii, nie było.

Czy można dalej taki stan rzeczy tolerować? Oczywiście, że nie. Trzeba opracować konkretny plan, obliczony na miesiące, aby Warszawski Komitet mógł zameldować Komitetowi Centralnemu, że zmienił i ulepszył klasowo skład socjalny partii. Trzeba taki plan ustalić, ale trzeba też ten plan wprowadzić w życie.

Nauczyć się z pasją wypleniać zło

Co cechuje partię bolszewicką i bolszewika? Cechuje to, że partia bolszewicka nie chce pogodzić się ze złem i walczy o wyplenienie zła. A my chcemy stać się bolszewikami.

Przez dwa dni trwania Konferencji bardzo niewiele słyszeliśmy o zaciekłej walce o wyplenienie zła. Wydawało by się, że w Warszawie jest wszystko dobrze, a przecież w Warszawie jest jeszcze dużo drańfstwa i łajdactwa. **Wiele ludzi jeszcze złorzeczy na pracę w urzędach, na to, że jest tam biurokracja, że muszą gonić z urzędu do urzędu. Wiele jest jeszcze trudności i nieporządków w handlu, w remontach mieszkań itd.**

Nie odczuwało się w czasie obrad na Konferencji pasji w walce o wyplenienie zła. Trzeba, żeby się warszawska organizacja nauczyła walczyć ze złem. Przecież w partii bolszewickiej każdy członek stale walczy o wyplenienie zła. Bez tego nie zbudujemy socjalizmu. Trzeba skończyć z tym niedzielnym nastrojem, bo jeszcze nie ma powszechnej niedzieli, jeszcze nie ma powszechnego święta, są jeszcze duże trudności, jest jeszcze dużo zła i łajdactw w naszym życiu.

Konkretnie kierować — znaczy uczyć się coraz nowych zagadnień

Jesteśmy po uchwaleniu 6-letniego Planu. Walczymy o realizowanie tego planu i powiedzieliśmy sobie na V Plenum, że plan będziemy mogli zrealizować, kiedy organizacje partyjne na swoim terenie naprawdę zaczną kierować codziennie, konkretnie w życiu budownictwem socjalistycznym.

Zbyt często jeszcze u nas kieruje się budownictwem socjalistycznym zza biurka. Zbyt często jeszcze u nas komenderuje się, zamiast wnikać w sprawę, zapoznać się z nią, nauczyć się zagadnień z nią związanych. Dotyczy to głównie spraw związanych z produkcją.

A czy można tak kierować? Czy można mówić o realizacji planu produkcyjnego w fabryce, o walce o ten plan — jeśli się nie zna podstawowej problematyki gospodarczej tej fabryki? Przecież trzeba się na tym znać. Przecież jak się nie będziemy na tym znać, to nikt nas słuchać nie będzie. Instruktor, który przychodzi na zakład pracy — musi się nauczyć tej dziedziny produkcji. **Trzeba się nauczyć kierować produkcją. Instruktor musi być obeznany z odpowiednim działem, bo inaczej nie potrafi ani sprawy zbadać, ani słusznie doradzić. O takim instruktorze powiedzą: przyszedł, zajął czas, nagadał i poszedł. Ażeby konkretnie kierować, trzeba się uczyć coraz to nowych zagadnień, którymi żyją zakłady pracy.**

Sprawa budownictwa! Trzeba o tym parę słów powiedzieć. Często mówimy: — Warszawa jest zagłębiem budowlanym, tyle nabudowaliśmy, tyle izb, tyle budynków, W—Z, teraz Marszałkowska itp. To jest wszystko prawda. Ale warszawskiemu aktywowi warto przypomnieć — co można zobaczyć w innych dzielnicach, np. na Żoliborzu. Można tam zobaczyć obłupione fasady, ślady od kul, można tam zobaczyć, że o tynkach nikt nie pamięta, że są jeszcze ruiny, brud, ubóstwo, a obok nowe domy się stawia, buduje się nową Marszałkowską. Czy można tolerować taki stan rzeczy? Przecież jest już 6 lat po wojnie. Mogły być ślady od kul, ale trzeba zrobić porządek w Warszawie, żeby była ona czysta. Przecież to jest Warszawa, stolica wielkiego kraju.

Z wyjątkiem jednego towarzysza, o sprawie kosztów własnych, o sprawie rentowności nikt na konferencji się nie wypowiedział. Mówimy, że jesteśmy gospodarzami kraju, że za kraj odpowiadamy.

Nie można odpowiadać za kraj, jeżeli się nie wie, co ile kosztuje, jeśli się nie wie, czy to się tanio, czy drogo produkuje. **Trzeba, żeby towarzysze nauczyli się liczyć, wiedzieć, czy koszty spadają, czy rosną, żeby organizacje partyjne wzięły się naprawdę za sprawę obniżki kosztów własnych.**

Z najlepszej uchwały nic nie wychodzi, jeśli nie ma kontroli jej wykonania

Jest jeszcze jedna ważna sprawa: — można przyjąć najlepszą uchwałę ,najlepszą rezolucję, ale jak się uchwałę i rezolucję puści w teren i potem się nie sprawdzi, co się z nią dzieje, to nic z tych uchwał nie wychodzi. Np. była uchwała Biura Organizacyjnego KC w sprawie budownictwa. Były też inne uchwały, słuszne uchwały.

Czy warszawska organizacja skontrolowała do końca ich wykonanie? Należy powiedzieć, że nie. Była np. uchwała Biura Organizacyjnego w sprawie pracy org. partyjnej w Min. Handlu Wewnętrznego. Uchwała skrytykowała mocno pracę tej organizacji. W jakim celu? Po to, żeby powiedzieć, że tak jest właściwie we wszystkich ministerstwach i że **trzeba na przykładzie jednego ministerstwa to pokazać, a warszawska organizacja to już wykorzysta.**

Warszawska organizacja zrobiła to — ale formalnie. Ma się dobrą uchwałę, ale kontroli wykonania uchwały nie ma. Trzeba, żeby warszawska organizacja nauczyła się kontrolować wykonanie słusznych uchwał.

Warszawska organizacja zdolna jest dokonać przełomu w swej pracy

Czy warszawska organizacja partyjna może to wszystko zrobić, to znaczy dokonać przełomu, postawić jako centralne zagadnienia **zagadnienie wzmocnienia więzi z masami, szerokiej pracy polityczno - wychowawczej wśród mas, zagadnienie ofensywnej polityki w walce z wrogiem klasowym, zagadnienie uczynienia z każdego członka partii agitatora i obrońcy linii partyjnej?**

Czy warszawska organizacja partyjna może dokonać przełomu — to znaczy **nastawić wszystkie organizacje partyjne na bolszewicką walkę ze złem, to znaczy nastawić warszawską organizację partyjną na radykalną zmianę składu społecznego, to znaczy — nastawić warszawską organizację partyjną na konkretne kierownictwo sprawami gospodarczymi, na to, żeby Warszawa była czysta, na to, żebyśmy produkowali taniej i żebyśmy kontrolowali nasze własne uchwały?**

Czy można to zrobić? **Jasne, można to zrobić. Warszawska organizacja, to jest wielka organizacja. Ma tradycje, piękne tradycje, tradycje Proletariatu, SDKPiL, Dzierżyńskiego, Marchlewskiego, Okrzei i Bieruta. Przecież to jest organizacja miasta, które leżało w gruzach, a teraz żyje.**

Może dokonać niezbędnego przełomu warszawska organizacja? Może! I jeżeli to zrobi, i tylko wtedy, kiedy to zrobi, osiągniemy cel, a Warszawa stanie się pięknym, porywającym, socjalistycznym miastem, socjalistyczną stolicą — socjalistycznej Polski.

Młodzież polska staje pierwsza do walki o wykonanie Planu 6-letniego

Streszczenie referatu przewodniczącego Zarządu Głównego ZMP tow. Wł. Matwina wygłoszonego na Plenum Rady Naczelnej dnia 31 lipca br.

Przewodniczący ZMP Władysław Matwin na początku swojego referatu omówił sytuację międzynarodową.

Nasze zadanie — kontynuuje mówca — to skupić pod hasłami walki o pokój, przeciwko jego wrogom — wszystkich uczciwych młodych Polaków, wszystkich szczerych patriotów, bez względu na dzielące ich jeszcze różnice. Zadaniem naszego Związku jest stałe umacnianie jedności postępowej młodzieży wszystkich krajów świata, walczącej pod sztandarami Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej.

IV i V Plenum Komitetu Centralnego PZPR dały Partii program działania na długi okres i postawiły przed Związkiem Młodzieży Polskiej zaszczytne, ale wysokie i odpowiedzialne zadania.

Jak Związek nasz wywiązał się dotychczas ze swoich zadań?

Odpowiadając na powyższe pytanie ob. Matwin omówił osiągnięcia ZMP w wykonywaniu planów w fabryce na wsi i w szkole.

Młodzież w walce o wykonanie Planu 6-letniego

Gigantyczne zamierzenia Planu 6-letniego zdolne są porwać i zapalić młodzież. **Rozniecą one ogień w umysłach i sercach naszej młodzieży, jeśli Związek śmiało i bez obawy będzie stawiał przed nią wielkie, trudne, ale konkretne i zrozumiałe zadanie.**

Niech Związek częściej stawia naszej młodzieży przed oczami przykłady pracy komsomolców, którzy szli w awangardzie budowniczych ZSRR i wśród niewiarygodnych trudności zakładali fundamenty potęgi i mocy pierwszego państwa socjalistycznego.

Przeobrażenia wśród młodzieży znalazły wyraz w szybkim wzroście **i rozwoju ZMP,** który na przestrzeni półtora roku powiększył swoje szeregi więcej niż dwukrotnie i wzrósł z 550 tys. do 1,250 tys. członków. Związek okrzepł wewnętrznie i umocnił swą jedność, wyłonił znaczną ilość aktywu.

Dzięki wzmocnieniu wewnętrznemu ZMP podniósł swoją rolę przywódcy i organizatora szerokich mas młodzieży.

Wiele oznak wskazuje na to, że w ostatnim czasie obóz reakcyjny w naszym kraju otrzymał dyrektywy od swoich zagranicznych mocodawców, aby znaczną część swej roboty skoncentrować w środowisku młodzieżowym.

Należy obudzić czujność

Te perfidne, prowokatorskie metody wroga, na których wyraźnie widać stempel przedwojennej sanacyjnej „dwójki", budzą wstręt, obrzydzenie i pogardę w olbrzymiej, zdrowej większości naszej młodzieży.

W wielu jednak wypadkach terenowe organizacje ZMP-owskie nie prowadziły dotychczas należytej walki z wrogiem, próbującym kontratakować poszczególne środowiska młodzieży.

Winę za taki stan rzeczy ponosi w dużym stopniu Zarząd Główny ZMP. Popełnił on poważne błędy w ideologicznym i organizacyjnym kierowaniu terenowymi organizacjami Związku.

Ogólnie biorąc trzeba stwierdzić, **że rola naszego Związku w zaciętych bojach klasowych, prowadzonych pod przewodnictwem PZPR była niezadowalająca.**

Co trzeba zrobić, aby skończyć z tym stanem rzeczy? Należy obudzić czujność tych wszystkich organizacji ZMP-owskich, które jej dotąd nie wykazują, zmobilizować szeregi ZMP-owskie do walki z wrogiem.

Niech nasze organizacje ZMP-owskie nie przechodzą do porządku dziennego nad żadnym przejawem wrogiej działalności. Niech walka z nimi będzie sprawą nie tylko zarządu, ale całego koła. ZMP-owiec — jest to młody Polak, który śmiało i odważnie walczy z wrogami ludu.

Wzmocnimy pracę ideologiczną

Wykonanie tych zadań było by niemożliwe bez zasadniczego ideologicznego i organizacyjnego wzmocnienia ZMP.

Obecnie stoi przed naszym Związkiem niezwykle doniosłe zadanie wypracowania **rozwiniętej platformy ideologicznej. Winniśmy ją w konsekwentny sposób zbudować na granitowym fundamencie marksizmu i leninizmu.**

Nasza Deklaracja Ideowo-Programowa, Prawo i Statut są przestarzałe. **Należy je zastąpić nowymi dokumentami. Trzeba w nich jasno i wyraźnie określić podstawowe cele i zadania Związku.**

ZMP to młodszy brat Komsomołu

Pracą i walką ludu naszego kieruje Polska Zjednoczona Partia Robotnicza..

Związek Młodzieży Polskiej jest **bojowym wiernym i oddanym pomocnikiem PZPR, wielkiej awangardy klasy robotniczej i mas pracujących, przodującej siły bloku stronnictw demokratycznych — w walce o zbudowanie socjalizmu w Polsce i ostateczne pokonanie wyzyskiwaczy, jest przywódcą, organizatorem i wychowawcą młodego pokolenia w duchu patriotyzmu i internacjonalizmu, braterskiej przyjaźni i bojowego sojuszu z narodami Związku Radzieckiego, w duchu solidarności ze wszystkimi ludami świata, walczącymi o pokój i wolność, demokrację i socjalizm; jest spadkobiercą wspaniałych tradycji rewolucyjnego ruchu młodzieży polskiej i bohaterskiego KZMP; jest młodszym bratem i towarzyszem broni leninowskiego Komsomołu — pierwszego pomocnika Partii Lenina — Stalina.**

Trzeba znacznie rozszerzyć i polepszyć pracę naszego Związku w dziedzinie **zaznajamiania najszerszych mas polskiej młodzieży z wielkim Krajem Rad, jego wspaniałą rewolucyjną przeszłością, z pełnymi chwały zmaganiami jego narodów o wyzwolenie ludzi pracujących.**

Trzeba mocniej oprzeć tradycje ZMP o rewolucyjny dorobek Komunistycznego Związku Młodzieży Polskiej, pełen ofiarnej, nieustępliwej walki z faszystowskim reżimem burżuazji i obszarnictwa. Trzeba pokazywać młodzieży sylwetki młodych komunistów-bohaterów, którzy życie swoje oddali dla naszej sprawy.

Wróg chce nam wydać ostateczną bitwę na bazie ciemnoty, zabobonów i zacofania. Wykorzystuje on uczucia religijne ludzi wierzących, prowadzi kampanię klerykalizmu i religianctwa.

Trzeba, unikając wszelkich awantur i obrażania uczuć ludzi wierzących, rozwinąć nierozpoczętą prawie jeszcze w ZMP pracę nad zaszczepieniem młodzieży naukowego światopoglądu, znajomości podstawowych praw rządzących rozwojem martwego i żywego świata oraz nauki o pochodzeniu religii i różnych ideologii. Należy do tej pracy przyciągnąć ludzi nauki, jak: przyrodnicy, antropologowie, socjologowie, astronomowie itd. Związek powinien poczynić starania celem zbudowania planetarium w Warszawie.

Przed drugim krajowym Zjazdem ZMP

W związku z palącą potrzebą dokonania głębokiego przełomu w całej pracy Związku należy uznać za konieczne zwołanie w niedługim czasie **drugiego Zjazdu Krajowego ZMP.** Proponujemy zwołać go pod koniec br. Zjazd i kampania przedzjazdowa winny przechodzić pod znakiem ofensywy na całym froncie ideologicznej i organizacyjnej pracy Związku. Cała postępowa młodzież naszego kraju winna uznać sprawy Zjazdu za swoje własne sprawy.

Skład socjalny Organizacji jest niezadowalający i nie był dotychczas kształtowany w zgodzie z potrzebami Związku. Młodzieży robotniczej mamy w ZMP 318.000 na około 1.000.000 to jest 32 proc. ogółu (bez robotników rolnych).

Winniśmy szybko, w ciągu mniej-więcej jednego roku, podwoić liczbę młodych robotników i robotnic członków ZMP.

Musimy podwyższyć ideologiczne i organizacyjne wymagania w stosunku do członków. Trzeba zaostrzyć dyscyplinę w Związku. Trzeba u nas więcej wymagać od aktywu i członków. Trzeba uporządkować sprawę składek ZMP-owskich.

Zwiększymy kontakt z masami młodzieży

Musimy zdecydowanie polepszyć styl pracy naszych Zarządów i wzmocnić kontakt wszystkich instancji ZMP-owskich z życiem i masami młodzieży. Słabość tego kontaktu była jedną z istotnych przyczyn niezadowalającej pracy ZMP.

Naszym Zarządom powinna być znana każda poważniejsza bolączka, doskwierająca młodzieży. I niech nasze Zarządy nigdy z góry nie sądzą, że któraś z tych bolączek nie da je się usunąć lub poważnie zmniejszyć. Nie ulega bowiem wątpliwości, że wiele spośród istniejących bolączek dało by się usunąć, gdybyśmy je dobrze zbadali i zmobilizowali będące w rozporządzeniu siły na ich usunięcie.

Należy rozwinąć demokrację wewnętrzną Związku i szeroko stosować krytykę i samokrytykę, jako metodę pracy.

Zacieśnić łączność z Partią

Dotychczasowa więź ZMP z PZPR była niedostateczna.

Musi być ustanowiona ścisła, systematyczna i wszechstronna więź wszystkich naszych instancji z kierownictwem partyjnym odpowiedniego szczebla. Trzeba, aby wszystkie nasze zarządy uświadomiły sobie w pełni, że bez przestrzegania tej zasady, nasz Związek w żaden sposób nie może się wywiązać z postawionych mu zadań.

Chcemy, aby związek nasz stał się bojowym i oddanym pomocnikiem partii. Być pomocnikiem, to znaczy pracować ręka w rękę ze swym kierownictwem.

Było wiele błędów w naszej dotychczasowej pracy. Mamy jednakże wszelkie warunki po temu, aby przezwyciężyć błędy, usunąć niedomagania i zlikwidować braki.

Nasz Związek chce być i będzie wiernym i oddanym, bojowym pomocnikiem naszej Wielkiej Partii, awangardy klasy robotniczej i mas pracujących naszego narodu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

To ona, Polska Zjednoczona Partia Robotnicza i jej Komitet Centralny, na czele z Przewodniczącym Towarzyszem Bolesławem Bierutem chroni nas od błędów, otacza stałą troską i pewną ręką prowadzi zawsze naprzód.

W tym wypróbowanym kierownictwie i w nieprzebranych, twórczych siłach wspaniałej polskiej młodzieży jest gwarancją, że Związek nasz zwycięsko pokona wszelkie trudności.

Niech to nasze Plenum stanie się początkiem prawidłowego przełomu w pracy Związku Młodzieży Polskiej.

Nasze młode pokolenie u boku starej gwardii rewolucjonistów stanie na pierwszej linii frontu w wielkiej batalii o wykonanie porywających zamierzeń Planu 6-letniego, będzie niezachwianym obrońcą naszych granic, naszej niepodległości i odda wszystkie swe siły sprawie pokoju, demokracji i socjalizmu na całym świecie!

Kronika Tomaszowa

WAŻNIEJSZE TELEFONY:
4 — Dworzec Kolejowy
47 — Milicja Obywatelska
51 — Straż Pożarna
305 — Straż Pożarna (dzwonić tylko w wypadku pożaru)
333 — Pogotowie PCK

ADRES REDAKCJI:
Plac Kościuszki 23, tel 290
Redakcja przyjmuje interesantów po godz. 14.

ADRES ADMINISTRACJI:
Rozdzielnia Dzienników „Ruch"
Plac Kościuszki 16, tel. 250

Ob. Dyonizy ma głos...



We wtorek miałem coś do załatwienia w Związku Włókniarzy. Była godz. 15, słońce łagodnie świeciło, a ja spacerkiem, pomalutku, powędrowałem na ul. Armii Czerwonej.

Drzwi do lokalu związkowego otwarte były na oścież Wszedłem więc skromnie do środka i już chciałem powiedzieć grzecznie — dzień dobry, gdy stanąłem zdziwiony: lokal był pusty. Przy pierwszym stoliku, na którym stoi maszyna do pisania — leżały odpisy okólnika władz związkowych. Na sąsiednim biurku leżała „Pierwsza miłość Anetki" — Maciejowskiego, a z otwartej szuflady wyglądały blankiety skierowań na wczasy. Inne biurka były ładnie uprzątnięte, a w kącie stał motocykl z wymontowanym tylnym kołem. Na wieszaku skromnie wisiała parasolka i płaszcz, a na oknie — leżała torebka.

Cierpliwie czekałem dziesięć minut, by do opuszczonego pokoju ktoś wrócił. Nadaremnie.

I teraz pytam: czy personel urzędniczy Związku Włókniarzy często tak zostawia pusty lokal?... Czy personel urzędniczy Związku Włókniarzy uważa, iż sprawa dyscypliny pracy to tylko sprawa punktualnego przychodzenia do biura? Czy nieobecni wtedy w lokalu (obecni za to w sąsiednim pomieszczeniu) mają zbyt mało roboty i dlatego część czasu przewidzianego na urzędowanie spędzają sobie na pogaduszkach?...

Bo o ile jest mi wiadome, w czasie o którym mowa — pracownicy nie mieli żadnej odprawy ani zebrania, a jedynie gwoli zabicia czasu przenieśli się do sąsiedniego pokoju. A to nie jest ładnie. To jest nawet brzydko i warto by było, by o sprawie tej porozmawiano między sobą językiem związkowców.

Książki życzeń i zażaleń — to forma współpracy z konsumentem

Dlaczego nie wszystkie placówki handlowe prowadzą książki zażaleń?

Książki życzeń i zażaleń — to książki, w których do głosu dochodzi kupujący — konsument. Uwagi wpisywane do nich w placówkach handlu uspołecznionego — to forma współpracy konsumenta z kierownictwami poszczególnych placówek mająca na celu usprawnienie ich działalności i poznanie potrzeb odbiorców.

Czy w chwili obecnej książki te są wszędzie prowadzone i czy spełniają swą rolę?

Placówki Centrali Tekstylnej, Mleczarni Okręgowej, Gospoda Nr 2, placówki poszczególnych Central Handlowych — posiadają wymienione książki. W sklepach Powszechnej Spółdzielni Spożywców — były w ich miejsce prowadzone przez pewien czas puszki życzeń i zażaleń. W chwili obecnej nie wszędzie jednak można je spotkać i przykładowo sklepy Nr 2, 10, 15, 24, 36 i wiele innych — o obowiązku prowadzenia książek zażaleń nic nie wiedzą. A przecież jeśli mają być one instrumentem, przy pomocy którego można badać pracę sklepu i potrzeby konsumenta — to każda placówka uspołeczniona winna je posiadać.

Tam gdzie książki są — są one w przeważającej części czyste. Dlaczego? Czy brak zapisów w tych książkach dowodzi, że konsumenci nie posiadają żadnych uwag, życzeń czy zażaleń?... Nie! Konsumenci nie rzadko mają co pisać, jedynie dookoła książek wytworzono atmosferę niechęci, a na wpisującego jakiekolwiek uwagi patrzy się bardzo niechętnym okiem, a wpisywane nawet uwagi i życzenia pozostają bez żadnego oddźwięku.

A przecież nierzadko klienci mają nawet do zanotowania nie tylko uwagi i życzenia — ale wręcz skargi. Czy np. ob. Irena Włodarczyk nie miałaby o czym pisać w książce zażaleń i życzeń sklepu CT Nr 2, gdy kierownik tej placówki w arogancki sposób zakomunikował jej, że „ze sprzątaczkami nie chce mieć nic do czynienia". Tymczasem książka tej placówki jest czysta. Nie wpisano w niej uwagi, a przecież kierownika sklepu winno się pouczyć, że w pierwszym rzędzie dla świata pracy są przeznaczone sklepy CT.

Dalej: sami kierownicy nie próbują wykorzystać książek dla współpracy z szeroką rzeszą klientów. Wystarczy poprosić o książkę zażaleń — chciażby po to, by zobaczyć jak ona wygląda, lub wpisać bardzo pochlebną opinię, by cały personel sklepowy przerwał swą pracę i z kierownictwem na czele otoczył proszącego o książkę, pytając co chce do niej wpisać.

Ostatnie zarządzenie Ministerstwa Handlu Wewnętrznego ustala obowiązek prowadzenia książek życzeń i zażaleń we wszystkich sklepach handlu uspołecznionego i w uspołecznionych placówkach usługowych. Książki takie winny być umieszczane w widocznym miejscu przy kasie. Kierownik placówki obowiązany jest codziennie przeglądać książkę, czytać każdy zapis i po zbadaniu go — załatwiać daną sprawę, lub przekazywać ją władzom nadrzędnym. W ciągu siedmiu dni — musi być odnotacja w książce o rezultacie załatwienia danej sprawy.

Toteż apelując w pierwszym rzędzie pod adresem PSS — by wszystkie swe sklepy zaopatrzyła w książki zażaleń — apelujemy również do szerokich rzesz ludzi pracy naszego miasta — by wszelkie uwagi, reklamacje, życzenia i zażalenia, wpisywali do tych książek. (p)

ZMP-ówki z Mazowieckich Zakładów na rzecz ofiar w Korei

Donosiliśmy o uchwałach i rezolucjach, podejmowanych przez pracującą młodzież, a potępiających zbrodniczy akt agresji imperializmu amerykańskiego, na Koreę. Jak się dowiadujemy — członkinie ZMP z Mazowieckich Zakładów swe stanowisko postanowiły zadokumentować również czynem. Na zebraniu poświęconym tej sprawie — cerowaczki ZMP-ówki, zobowiązały się w godzinach poza pracą wycerować sześć sztuk materiału, a zarobek uzyskany tą drogą przekazać na rzecz ofiar amerykańskiego barbarzyństwa w Korei.

Czyn dziewcząt z Mazowieckich Zakładów, niech stanie się przykładem dla młodzieżowych zespołów innych zakładów naszego miasta.

Czy będziemy mieli nową mleczarnię?

Przy ulicy Ochotników Wojennych miała być uruchomiona w najbliższym czasie nowa placówka miejscowej Mleczarni Spółdzielczej, placówka zaopatrzona w nowoczesny sprzęt techniczny i aparaty, umożliwiające przeróbkę dzienną 25 tysięcy litrów mleka. Wystarczy porównać obecną zdolność przetwórczą Mleczarni (4 tys. litrów dziennie) z możliwościami nowo powstającej placówki, by wysunąć jeden prosty wniosek, że zaopatrzenie w mleko, jak również w przetwory mleczne ulegnie znacznej poprawie na naszym terenie.

Na odbytej przed kilku dniami konferencji, zwołanej przez Zarząd Spółdzielni, a w której udział wzięli przedstawiciele związków, Partii i Prezydium Miejskiej Rady Narodowej — okazało się, iż, mimo posiadania materiałów budowlanych — nie można przystąpić do prac nad doprowadzeniem do stanu używalności przydzielonego budynku, gdyż do chwili obecnej nie otrzymano kosztorysów, które miała opracować centrala łódzka.

Zarząd spółdzielni winien wykazać więcej energii, by kosztorysy wydostać na czas, mleczarnia bowiem otrzymała już nowe maszyny, a w razie nie rozpoczęcia w bliskim terminie robót, niszczeć będzie sprowadzony materiał budowlany.

Prace Referatu Kultury i Sztuki

Referat Kultury i Sztuki przy Prezydium Miejskiej Rady Narodowej przygotowuje na miesiąc wrzesień szereg ciekawych imprez.

Na pierwszy plan wysuwa się wieczornica słowno-muzyczna poświęcona twórczości: Konopnickiej, Orzeszkowej, Moniuszki i Noskowskiego, organizowana z polecenia Ministerstwa Kultury i Sztuki.

Program wieczornicy opracowany jest przez zespoły świetlic zakładowych. Każdy zespół wystawi go we własnej fabryce czy instytucji, następnie zaś zorganizowane będą eliminacje.

Do udziału w imprezie zgłosiły się już świetlice: Fabryki Sztucznego Jedwabiu, Fabryki Filców Technicznych, Tomaszowskich Zakładów Przemysłu Wełnianego oraz Samorządowcy. Spodziewany jest poza tym udział zespołów Fabryki Dywanów, ZMP, ZHP, Ligi Kobiet i być może PDK.

Szkoły podstawowe zorganizują również podobną imprezę. Będzie to montaż słowno-muzyczny pt. „Rok w piosence". Oparty on będzie na poezji Konopnickiej i muzyce Noskowskiego. Impreza ta przewidziana jest także na miesiąc wrzesień. (wk)

Śladem naszych artykułów

Kierownictwo Przychodni Dentystycznej wyjaśnia

Dnia 1 sierpnia, a więc w dniu, w którym wydrukowana została korespondencja, zwracająca uwagę na uchybienia w dyscyplinie pracy urzędujących lekarzy-dentystów, do redakcji przybyła kierowniczka przychodni ob. Brzeska, składając następujące wyjaśnienie:

„Zagadnienie dyscypliny pracy i punktualności, tak w rozpoczynaniu, jak i kończeniu urzędowania personelu przychodni jest jak najściślej przestrzegane.

Przytoczone w korespondencji przypadki stały się przedmiotem badania. Urzędująca w dniu 25 lipca ob. Foltman stwierdza, iż gabinet opuściła o godz. 16. Ponieważ korespondencja mówi, że o godz. 15.57 — możliwe, że tu zawiniły zegarki korespondenta lub sekretariatu przychodni, według którego orientują się pracownicy przychodni.

W dniu 27 lipca dyżurujący lekarz dentysta delegowany został służbowo do przychodni w Wilanowie. Zastępstwo (bezinteresownie) pełniła córka dr. Brzeskiej. Przychodnię opuściła ona o godzinie 12, udając się następnie do Ośrodka Zdrowia. Różnica pięciu minut, o której mówi korespondent, jest również, zdaniem kierownictwa przychodni, wynikiem orientowania się według własnych zegarków.

Słuszny jest zarzut, postawiony w korespondencji, odnośnie braku informacji, iż w godz. od 12 do 14 przychodnia jest nieczynna, na skutek urlopu jednej z osób personelu. Zaniedbanie to zostało w wyniku uwagi korespondenta natychmiast zlikwidowane i wydano w tej sprawie odpowiednie instrukcje.

Mimo najlepszej woli, z uwagi na urzędowanie w różnych punktach miasta, lekarz nie może pozostać dłużej, by przyjmować pacjentów, gdyż zachodzi niebezpieczeństwo spóźnienia się w innym miejscu do pracy. Toteż na trzy minuty przed końcem urzędowania trudno wymagać, by dentysta przystępował do rozpoczynania zabiegu."

Centralny Zarząd Przemysłu Fermentacyjnego wyjaśnia

Otrzymaliśmy z Warszawy pismo następującej treści:

„Centralny Zarząd Przemysłu Fermentacyjnego w związku z notatką zamieszczoną w „Głosie Tomaszowskim", poruszającą sprawę braku piwa w Wilanowie, prosi o umieszczenie następującego wyjaśnienia.

Zapotrzebowanie na piwo w roku bieżącym wzrosło nieoczekiwanie. W konsekwencji tego, placówki handlowe Państwowego Przemysłu Fermentacyjnego otrzymały specjalne instrukcje zmierzające do równomiernego rozprowadzania piwa na terenie całego kraju

PHPF w Tomaszowie zastosowała się również do wyżej wymienionego polecenia, obsługując należycie swój teren ze szczególnym uwzględnieniem zaopatrzenia PFSJ Nr. 1 w Wilanowie, której zamówienia były i są realizowane w pierwszej kolejności.

Pragniemy nadmienić, że w roku ubiegłym nasza PHPF w Tomaszowie uruchomiła przy ul. Spalskiej, w niewielkiej odległości od wymienionej fabryki, specjalną pijalnię piwa, która niestety, z powodu znikomej frekwencji konsumentów, musiała ulec likwidacji. Fakt ten dowodzi, że tamtejsze okolice były zawsze należycie zaopatrzone w piwo i obecnie dokładamy wszelkich starań, aby pod względem zaopatrzenia uniknąć niedociągnięć."

Prośbę Centralnego Zarządu spełniliśmy: nadesłane nam pismo zamieściliśmy w dosłownym jego brzmieniu. Ale... nie zmienia ono w niczym faktu, że w Tomaszowie w dni upalne piwa jak nie ma, tak nie ma.

W Gospodzie brak noży i widelców

Przed kilku tygodniami, na skutek prośby kierownictwa Gospody Nr 2, zamieściliśmy notatkę, mówiącą o oddaniu do użytku stołowników gospody nowych, nierdzewnych nakryć, których brak szczególnie dawał się odczuwać. Mimo zapowiedzi, nakrycia jakoś się nie ukazały.

Dnia 1 sierpnia, mimo stosunkowo niskiej frekwencji stołowników, między godz. 13,30 a 14 jedna ze stołowniczek, śpiesząca na godz. 14 do pracy — około 10 minut czekała na nóż i widelec, a na jej interwencję, kelner z całym spokojem odpowiedział, że przecież danie dostała. A że nie dostała nakrycia?... To nie jego wina.

Prawdą jest, że (jak już pisaliśmy) nakrycia giną. Ale to nie może być w żadnym wypadku przyczyną, by konsumentowi nie podawać nakrycia. To przecież zakrawa na kpiny i jest rzeczą kierownictwa gospody zapewnienie dostatecznej ilości nakryć i zlikwidowanie ich kradzieży. Tego wymaga interes licznych stołowników tej jedynej na naszym terenie placówki zbiorowego żywienia.

Tematy dnia

Młodzież robotnicza i chłopska w szkołach rolniczych

Przebudowujące się w duchu socjalistycznym nasze rolnictwo, które w okresie Planu 6-letniego ma do wykonania wielkie zadanie produkcyjne, potrzebuje dużego zastępu nowych kadr fachowców z różnych dziedzin rolnictwa. W związku z tym szkolnictwo rolnicze jest w tej chwili gruntownie przebudowywane tak, aby kierunek nauki, ilość szkół, ich przepustowość i specjalizacja w poszczególnych dziedzinach odpowiadały węzłowym zagadnieniom Planu 6-letniego.

Ponieważ za miesiąc rozpoczyna się nowy rok szkolny, główną uwagę zwraca się obecnie na reorganizację liceów 2 i 4-letnich, które w okresie 6-lecia przygotowywać mają 76 tys. techników rolniczych do pracy w PGR, spółdzielniach produkcyjnych, POM i w innych uspołecznionych zakładach rolniczych.

Po przeprowadzonej w okresie wakacyjnym reorganizacji rolniczego szkolnictwa średniego, licea dzielą się na 7 grup w zależności od kierunku nauki, a więc licea agrotechniczne, zootechniczne, mechaniki rolnej, rachunkowości rolnej, weterynaryjne, melioracyjne, ogrodnicze i tzw. specjalizujące.

W porównaniu z latami poprzednimi w nadchodzącym roku szkolnym znacznie wzrośnie ilość liceów, które przygotowywać będą specjalistów, szczególnie potrzebnych w okresie realizacji Planu 6-letniego. Przede wszystkim wzrośnie liczba liceów mechaniki rolnej z 5 do 23, z czego będzie 15 liceów 4-letnich i 8 2-letnich. W podobnym stopniu powiększy się liczba liceów rachunkowości rolnej z 3 do 19, w tym będzie 17 liceów 4-letnich i 2 licea 2-letnie. Liczba liceów weterynaryjnych wzrośnie do 7 i wodnomelioracyjnych do 6. Liceów specjalizujących będzie czynnych od 1 września 12. Będą one kształcić techników rolniczych takich specjalności, jak winiarstwo, rybactwo, pszczelarstwo itp.

Kształcenie techników rolniczych jako specjalistów w pewnych dziedzinach rolnictwa jest zasadą, która obowiązuje również pozostałe typy liceów — agrotechnicznych, zootechnicznych i ogrodniczych, które w ostatnim roku nauczania wprowadzają specjalizację, jak np. winiarstwo, tytoniarstwo, wikliniarstwo, owczarstwo górskie, łąkarstwo, hodowla bydła nizinnego, tucz przemysłowy itp.

Wszystkie licea rolnicze rozpoczną naukę w nowym roku szkolnym na podstawie nowych programów. Nauka przedmiotów ogólnych i ogólnokształcących opierać się będzie na opracowanych i wydanych już podręcznikach. Do nauki przedmiotów specjalnych wyznaczono odpowiednie rozdziały z rozpraw i opracowań naukowych.

Istotną zmianą jest wprowadzenie nowego programu tzw. zajęć praktycznych dla uczniów liceów rolniczych. Od nowego roku szkolnego uczniowie będą odbywali praktykę w zakresie przedmiotów nauki w laboratoriach, gospodarstwach szkolnych, w gospodarstwach uspołecznionych (PGR i spółdzielnie produkcyjne) oraz w Państwowych Ośrodkach Maszynowych. Absolwenci liceów będą więc w pełni przygotowani do natychmiastowego podjęcia zawodowej pracy.

Do pierwszych klas nowych liceów rolniczych planuje się przyjąć ponad 5.500 córek i synów chłopów i robotników.

Współzawodnictwo powiatowych rad narodowych

o należyte przygotowanie się do nowego roku szkolnego

Wakacje. Młodzież wyjechała na obozy, kolonie i dziecińce, aby wypocząć po trudach całorocznej nauki. I w tym właśnie okresie stoi przed szkolnictwem zadanie starannego przygotowania przyszłego roku szkolnego, tak, by w dniu 1 września wszystkie placówki oświatowe przystosowane były jak najlepiej do normalnego rozpoczęcia zajęć. Z wydatną pomocą nauczycielstwu w wykonaniu tego zadania pośpieszyło społeczeństwo. Przed kilku tygodniami, z inicjatywy nauczycielstwa, powiatowe rady narodowe utworzyły szkolne komisje współzawodnictwa, których zadaniem jest należyte przygotowanie roku szkolnego 1950-51. W skład komisji wchodzą przedstawiciele powiatowych rad narodowych, partii politycznych, związków zawodowych, nauczyciele oraz delegaci komitetów rodzicielskich i opiekuńczych.

Akcję rozpoczął powiat bielski, pociągając za sobą inne powiaty. Z każdym dniem przybywają nowe ogniwa do wydłużającego się wciąż łańcucha.

Zobowiązania rad narodowych dotyczą spraw organizacyjnych samego szkolnictwa oraz remontów i wyposażenia szkół.

Zobowiązania organizacyjne dążą do uzupełnienia kadr pedagogicznych w powiatach. Przyczyni się to do zmniejszenia ilości szkół o jednym, lub dwóch nauczycielach.

W dziedzinie remontów i wyposażenia szkół, poszczególne komitety współzawodnictwa ściśle sprecyzowały ilość przeznaczonych do odbudowy i odświeżenia gmachów szkolnych, ustalając taki termin, aby już na dziesięć dni przed rozpoczęciem pracy, budynki były całkowicie przygotowane do przyjęcia powracającej z wakacji dziatwy.

Nie zapomniano także o zaopatrzeniu gabinetów w nieodzowne pomoce naukowe. W realizacji tych zobowiązań, ogromną rolę spełniają szkoły zawodowe i warsztaty produkcyjne, które, w ramach współzawodnictwa powiatowego, postanowiły wykonać we własnym zakresie mniej skomplikowane przyrządy. Tak postąpili na przykład pracownicy Państwowego Instytutu Robót Ręcznych w Bielsku, którzy w ciągu kilku tygodni przekazali komitetowi pomoce naukowe wartości 312.500 zł. Wzbogacą się także biblioteki szkolne, gdyż wszystkie współzawodniczące ze sobą zespoły zakupią wiele tomów literatury młodzieżowej.

Prócz tych powszechnych zobowiązań, niektóre powiaty dodały jeszcze nowe, dostosowane do najbardziej palących potrzeb swego terenu.

Współzawodnictwo powiatów, prócz konkretnych celów produkcyjnych i organizacyjnych, których rezultatem będzie należyte przygotowanie roku szkolnego 1950-51, ma także duże znaczenie wychowawcze. W miarę, jak rozwija się współzawodnictwo w dziedzinie szkolnictwa, zacieśnia się współpraca szkoły ze społeczeństwem. Walka, o jak najlepsze przygotowanie nowego roku szkolnego, staje się sprawą nie tylko poszczególnych placówek oświatowych, ale całych powiatów i miast, które zainteresuja nią szerokie rzesze społeczeństwa.

W tej wielkiej akcji poważną rolę spełnia nauczyciel, którego zadaniem jest popularyzacja tego nowego współzawodnictwa wśród wszystkich ludzi zainteresowanych szkołą. Nauczyciel—delegat do gminnej, czy powiatowej rady narodowej, winien stać się inicjatorem tego ruchu i mobilizować społeczeństwo do walki o wykonanie powziętych zobowiązań. Od jego postawy i pracy zależy w dużej mierze powodzenie przygotowań nowego roku szkolnego.

L.O.

Czytelnicy piszą

Propozycja warta rozpatrzenia

Ob. Witold Modzelewski z ul. Spalskiej pisze do nas: „Na ul. Spalskiej 73 Powszechna Spółdzielnia Spożywców uruchomiła piekarnię i sprzedaż wszelkiego pieczywa. I wszystko byłoby pięknie, gdyby nie jedno „ale".

W nowootworzonej piekarni osoby obsługujące klientów jednocześnie przyjmują pieniądze, wydają resztę i ekspediują pieczywo. Czy nie byłoby higieniczniej, gdyby inna osoba (kasjerka) przyjmowała należność za artykuły, a inna wydawała pieczywo?... W ten sposób uniknięto by przenoszenia brudu i bakcyli na pieczywo, a jednocześnie system ten zapewniłby ścisłość rachunkową kasy.

Sądzimy, iż powyższa uwaga jest słuszna. Kierownictwo PSS powinno rozpatrzyć możliwości przejścia na proponowany system sprzedaży.

Mylnie informujący drogowskaz znikł

Mimo, iż nie otrzymaliśmy żadnych wyjaśnień — sami mieliśmy możność stwierdzić, iż po felietonie ob. Dyonizego z dnia 27 ub. miesiąca — drogowskaz, mylnie informujący o odległości dzielącej Tomaszów od Katowic, został zlikwidowany.

Ponieważ jednak drogowskaz taki jest, naszym zdaniem, pożyteczny, a nawet konieczny — oczekiwać będziemy, by właściwie informująca tablica orientacyjna znalazła się na swoim miejscu.

Czytajcie i rozpowszechniajcie »GŁOS«

20 LAT temu

Co pisało prasa łódzka w dn. 4 sierpnia 1930 r.

STATYSTYKA POGOTOWIA ZA LIPIEC 1930

Statystyka pogotowia łódzkiego wykazuje, że w lipcu 1930 roku zanotowano w Łodzi 76 wypadków otruć, zamachów samobójczych i samobójstw. 15 bezdomnych kobiet urodziło... na ulicy żywe, względnie nieżywe dzieci. 389 osób omdlałych z głodu odwieziono do zbiorni miejskiej. Charakterystyczne jest, że pogotowie wyjeżdżało tylko do dwóch wypadków opilstwa.

DUR BRZUSZNY SZALEJE NA BAŁUTACH

W związku ze wzmożeniem się epidemii duru brzusznego, który ogarnął całe ulice na Bałutach — zarząd miejski zakupił kilka tysięcy szczepionek przeciwdurowych, które podawane będą mieszkańcom zakażonych domów doustnie.

POTOP NA ULICACH ŁÓDZKICH

W dniu wczorajszym szalała nad Łodzią i okolicami groźna burza połączona z niezwykłą ulewą. Woda zalała suteryny w szeregu domów. Wracający z pracy robotnicy — brodzili ulicami boso, po kolana w wodzie.

Niespodziewana powódź przyniosła skromny zarobek wielu silniejszym bezrobotnym, którzy przenosili panie i panów na plecach — przez bardziej zalane ulice miasta. Zarobki takich przedsiębiorców wynosiły po kilkadziesiąt złotych — pisze „Kurier Łódzki".

Na ulicy Kilińskiego pod naporem wody zapadł się przewód kanalizacyjny, tak, że na sporej przestrzeni ulica przedstawia ruinę.

NA JEDEN ŁYK

„Kurier Łódzki" podaje pod powyższym tytułem, że Ministerstwo Skarbu wydało zezwolenie na sprzedaż wódki w małych stugramowych flaszeczkach. Zarządzenie powyższe spowodowane zostało obniżającą się konsumcją wódki wśród zubożałej ludności.

TRAGEDIA BEZROBOTNEJ MATKI

Bezrobotna Józefa Rapecka, szukając zarobku, wychodziła często do sprzątania w domach prywatnych — pisze „Kurier Łódzki" — w dniu wczorajszym w czasie nieobecności matki — dziecko wypadło z okna trzeciego piętra na bruk, ponosząc śmierć na miejscu. Matce — dodaje gazeta — spisano protokół.

TEATRY

PAŃSTWOWY TEATR IM. STEFANA JARACZA (ul. Jaracza 27)
Godz. 19,15 „Odwety" — Leona Kruczkowskiego.

PAŃSTWOWY TEATR NOWY (ul. Daszyńskiego 34, tel. 181-34)
Teatr nieczynny.

PAŃSTWOWY TEATR POWSZECHNY (ul. Obrońców Stalingradu 21, tel. 150-36)
Godz. 19.15 „Wielki człowiek do małych interesów", Al. Fredry.

TEATR „ARLEKIN" (ul. Piotrkowska 152)
Teatr nieczynny.

TEATR LETNI „OSA" (Piotrkowska 94, tel. 272-70)
Teatr nieczynny

TEATR „PINOKIO" (ul. Kopernika 16)
Teatr nieczynny.

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA"
Teatr nieczynny.

PAŃSTWOWY TEATR ŻYDOWSKI (ul. Jaracza 2, tel. 217-49)
Teatr nieczynny.

KINA

ADRIA dla młodzieży (Stalina 1) „Podróże Gulivera", godz. 16, 18, 20
BAŁTYK (Narutowicza 20) „Czerwony rumak", godz. 17, 19, 21
BAJKA — „Baryłeczka", godz. 17,30, 20
GDYNIA (Daszyńskiego 2) Program Aktualności Krajowych i Zagranicznych Nr 29". godz. 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21
HEL (Legionów 2) — Kino nieczynne.
MUZA (Pabianicka 173) „Narzeczona z Turkmenii", godz. 18, 20
POLONIA (Piotrkowska 67) — „Cztery pokolenia" — godz. 16, 18.30, 21.
PRZEDWIOŚNIE (Żeromskiego 76) „Kłopotliwe alibi", godz. 17.30, 20
ROBOTNIK — „Dziewczęta z baletu", godz. 18, 20
ROMA (Rzgowska 84) „Oni mają ojczyznę", godz. 18, 20
REKORD (Rzgowska 2) „Przybrana córka", godz. 17,30, 20
STYLOWY (Kilińskiego 123) „Kłopoty referenta Trziszki", godz. 17.30, 20
ŚWIT (Bałucki Rynek 2) „Powrót do domu", godz. 18, 20
TĘCZA (Piotrkowska 108) „Śluby kawalerskie", godz. 16.30, 18.30, 20.30
TATRY (w ogrodzie) „Opowieść o prawdziwym człowieku", godz. 16.30, 18.30, 20.30
WISŁA (Daszyńskiego 1) „Maszeńka", godz. 16.30, 18.30, 20.30
WŁÓKNIARZ (Próchnika 16) „Dwa ognie", godz. 16.30, 18.30, 20,30
WOLNOŚĆ (Napiórkowskiego 16) „Maaret", godz. 16, 18, 20
ZACHĘTA (Zgierska 26) „Ostatnia noc", godz. 18, 20

Co usłyszymy przez radio

Program na dzień 4 sierpnia 1950 r.
12.04 Dziennik południowy. 12.25 Przerwa. 13.10 (Ł) Aud. dla PGR. pt. „Jak zwalczać szkodniki zbożowe w spichrzu i na polu". 13,30 Koncert. 14.00 Radiokronika. 14.20 (Ł) Muzyka popularna. 14,55 „Amerykanie w Japonii" z cyklu: „Mówią książki". 15.10 Utwory fortepianowe R. Schumanna. 15,30 Audycja dla świetlic dziecięcych. 15.50 Muzyka. 16.00 Dziennik popołudniowy. 16,20 (Ł) „Na boiskach i bieżniach kraju". 16,25 (Ł) „Jak pracuje nasz komitet blokowy". 16,35 (Ł) Pieśni różnych narodów. 17.00 Koncert dla przodowników pracy. 17,45 „Baśń o sprytnym Budamszu" — słuchowisko oparte na motywach ludowych buriacko-mongolskich. 18.15 (Ł) „Tu mówi Wystawa Planu 6-letniego w Łodzi" 18,25 (Ł) Koncert życzeń. 18,45 „Szpilki" — audycja satyryczna. 19.00 „Złoty kogucik" M. Rimskiego-Korsakowa. 20.00 W przerwie: dziennik wieczorny. 20.40 Dalszy ciąg opery „Złoty kogucik". 22.15 Koncert Transm. z Budapesztu. 23,00 Ostatnie wiadomości. 23.15 Muzyka kameralna.

Ze sportu

Szkolenie i wychowanie nowych kadr

najpilniejszym zadaniem sportu łódzkiego

W okresie, kiedy po V Plenum KC PZPR, sprawa kadr stała się troską każdego resortu życia państwowego, chcemy zapoznać naszych czytelników z tym zagadnieniem na odcinku sportu łódzkiego.

Teren Łodzi i województwa łódzkiego należy do okręgów dość wysoko usportowionych. Świadczą o tym cyfry: ponad 350 tys. czynnie uprawiających wf. i sport; ponad 500 Kół Sportowych przy zakładach pracy; ponad 400 LZS-ów i 68 Klubów Sportowych.

W pracy instruktorskiej mamy zatrudnionych: około 300 nauczycieli wf; 56 instruktorów i trenerów w klubach; 23 instruktorów niższego stopnia w Kołach Sportowych; i 12 instruktorów niższego stopnia w LZS-ach.

Wynika stąd, że średnio na około 1000 ćwiczących wypada 1 instruktor.

Nie jest to stan zadowalający.

Szczególnie więc palącą sprawą jest powiększenie kadr instruktorskich.

Co dotąd zrobiono w tym zakresie?

W ciągu 4 ostatnich lat przeszkolono z naszego terenu około 600 sił instruktorskich niższego stopnia (przodowników) i 68 instruktorów wyższego stopnia (instruktorów, pomocników trenera i trenerów).

Z porównania liczb wyszkolonych i zatrudnionych wynika jednak, że znaczna część przeszkolonych ludzi nie pracuje w sporcie.

Dlaczego tak się dzieje?

W pierwszych latach na szkolenie dostawał się niejednokrotnie element przypadkowy; nie wychodzący z kadr objętych wychowaniem fizycznym. Element ten traktował kursy wyszkoleniowe jako osobistą przyjemność, bez poczucia odpowiedzialności i obowiązku oddania się pracy społecznej.

Było to oczywistym błędem prowadzących szkolenie.

Ostatni jednak rok wprowadził pod tym względem duże zmiany na lepsze.

W bieżącym roku na 33 kursach szkoleniowych prowadzonych przez WKKF (dotąd przeprowadzono ich 20) zaplanowano wyszkolenie około 1000 ludzi. W pierwszym półroczu wykonano co do ilości przeprowadzonych kursów plan w 60 proc., a co do ilości przeszkolonych w 45 proc.

Z wymienionych liczb wynika pewna niepokojąca dysproporcja w wykonaniu planu (60 proc. i 45 proc.). Przyczyny tego doszukiwać się należy w niedostatecznym jeszcze zmyśle organizacyjnym Rad Zrzeszeń Sportowych, a niekiedy w niedocenianiu doboru właściwych kandydatów na kursy.

Na tym odcinku musimy być szczególnie czujni. Nasze władze sportowe prowadzą nieustępliwą walkę, która odnosi pomału skutki.

Obecnie kandydaci na kursy rekrutują się z ludzi czynnie uprawiających sport lub silnie organizacyjnie z nim związanych.

Ośrodek łódzki pod względem warunków szkoleniowych nie znajduje się na przodującym miejscu.

Trudności lokalowe — (brak sal i internatów) — w dużym stopniu wpływają hamująco na dalszy wzrost i umasowienie kultury fizycznej w Łodzi.

Na kursy szkolenia centralnego z naszego terenu miało wyjechać wg. planu na 1950 r. ponad 300 kandydatów na przodowników i około 50 na instruktorów. Przeszkolono z nich już około 25 proc. W trakcie przeszkalania (w miesiącach lipcu i sierpniu) pozostaje reszta. Aby jednak sprawa szkolenia kadr sportowych u nas w Łodzi nie utknęła na martwym punkcie i rozwijała się pomyślnie nadal, musimy przede wszystkim znaleźć dobrych organizatorów w Kołach Sportowych i LZS, oraz postarać się dla nich (kół i LZS-ów) o przodowników najpopularniejszych gałęzi sportu.

Następnie musimy jak najszybciej postarać się o instruktorów podstawowych gałęzi sportu dla klubów; nowe i liczne zastępy sędziów sportowych. A wreszcie musimy wychować nowego typu działaczy klubowych oraz związków sportowych; trenerów (przede wszystkim dla boksu, piłki nożnej i lekkiejatletyki) oraz pozyskać do pracy wyszkoleniowej kilku absolwentów AWF.

Na zakończenie musimy stwierdzić, że zagadnienie kadr znajduje w naszym sporcie coraz głębsze zrozumienie.

Liczne zgłoszenia do lekkoatletycznych mistrzostw Polski

Już ponad 300 zawodników z całego kraju zgłoszonych zostało do mistrzostw Polski w lekkoatletyce, które odbędą się w dniach 13 — 15 bm. w Krakowie. W zawodach uczestniczyć będą wszyscy czołowi lekkoatleci Polski.

Licznie reprezentowani będą na mistrzostwach zawodnicy wiejscy. M. in. LZS Żurawica zgłosił do udziału w zawodach 28 zawodników i zawodniczek, z Milewską na czele.

* * *

W czasie trwania mistrzostw, Polski Związek Lekkoatletyczny organizuje konferencję z prezesami i wiceprezesami okręgów oraz trenerami specjalności. Celem konferencji będzie omówienie działalności sportowej okręgów oraz spraw szkoleniowych.

Zatopek i Cevona jadą do Finlandii

PRAGA. — Rekordzista świata w biegu na 10.000 m. Czechosłowak Zatopek został wraz ze średniodystansowcem Cevoną zaproszony do Finlandii na kilka startów. Obaj zawodnicy mają wystąpić jeszcze w tym tygodniu w Helsinkach, i następnie będą startować w Turku i Tampere.

Z pobytu H. Rakoczy w Łodzi



Mistrzyni świata H. Rakoczy w chwili wręczania jej nagrody przez tow. Dąbrowskiego, przedstawiciela Zrzeszenia „Włókniarz".

Entuzjastyczne powitanie H. Rakoczy w Krakowie

KRAKÓW. Powracającej do Krakowa, po zdobyciu mistrzostwa świata w gimnastyce, Helenie Rakoczy Kraków zgotował niesłychanie serdeczne i entuzjastyczne przyjęcie. Już na godzinę przed przyjazdem pociągu zgromadziły się przed dworcem tłumy publiczności, wśród których zwracały na siebie uwagę liczne delegacje zrzeszeń sportowych, Ludowych Zespołów Sportowych i klubów w barwnych kostiumach i z kwiatami w ręku. Po przybyciu pociągu wyniesiono Rakoczy na rękach z wagonu i wręczono jej kwiaty.

Następnie mistrzynię świata witali: przedstawiciel KW PZPR Grzybowski, delegat młodzieży krakowskiej ZMP-owiec Nowosielski, przewodniczący Okręgowej Rady KF i Sportu — Zbroja, przedstawiciel klubu Włókniarz-Korona — Witkowski oraz prezes OZG — por. Halicki. Podkreślili oni, iż zwycięstwo odniesione przez Rakoczy, jest wynikiem troskliwej opieki, jaką Rząd Polski Ludowej otacza sportowców, pilności i pracy tak utalentowanych sportowców, jak ona, oraz wzorowaniu się na wspaniałych sportowcach radzieckich. Składając mistrzyni świata gratulacje, życzyli jej sukcesów, aż do lauru olimpijskiego i zwrócili się z apelem do młodzieży, aby nie zaniechała troski o podniesienie poziomu ideowego i moralnego.

Dziękując za powitanie Rakoczy powiedziała:

„Startując na zawodach w Bazylei byłam zawsze myślą w Ojczyźnie. Tak pragnęłam i czyniłam wszystko, na co mnie było stać, by nasz sztandar zawisł na najwyższym maszcie *i by na stadionie bazylejskim rozległy* się dźwięki naszego Hymnu Narodowego. Jestem szczęśliwa, że mi to się udało i pragnę podkreślić, iż sukces swój zawdzięczam warunkom, jakie Polska Ludowa stworzyła dla pomyślnego rozwoju sportu. Wypowiedź swą zakończyła Rakoczy okrzykiem na cześć Prezydenta RP Bolesława Bieruta.

Zawody piłki nożnej na rzecz Korei

W sobotę, dnia 5 sierpnia o godz. 16 na stadionie „Włókniarza" przy ul. Kilińskiego 188, odbędą się zawody w piłkę nożną między pracownikami ORZZ i Inspektoratem Pracy.

Całkowity dochód z tej imprezy przeznaczony jest na rzecz Korei.

Przesunięte zebranie

Zarząd Główny Polskiego Związku Narciarskiego zawiadamia, że termin Walnego Zgromadzenia Delegatów PZN, wyznaczony na dzień 6 sierpnia 1950 r. w Krakowie, został przesunięty na czas późniejszy. Nowy termin zostanie podany w osobnych zawiadomieniach i prasie.

W Sopocie opuszczono flagę

(Korespondencja własna „Głosu Robotniczego")

Sopot w sierpniu

Nadszedł wreszcie ostatni dzień 10-dniowych walk na kortach sopockich. Przy korcie centralnym stanął długi pokryty czerwonym suknem stół zastawiony niezliczonymi nagrodami. Na korcie stoją Körmöczi (Węgry) i Jędrzejowska (Polska).

Zacięta i piękna walka toczy się od pierwszych piłek. Jędrzejowska wśród oklasków prowadzi 2:0, ale niestety przegrywa seta 2:6 nie mogąc dać sobie rady ze skracanymi piłkami swej przeciwniczki.

W drugim secie na korcie królowała już całkowicie Węgierka. Bez większego wysiłku zdobyła ona prowadzenie 5:0 i wygrywa seta 6:1.

Körmöczi górowała bezapelacyjnie nad wszystkimi uczestniczkami turnieju.

Na „deser" poturniejowy zorganizowano jeszcze spotkanie pokazowe pomiędzy parami Ozierow, Andrejew (ZSRR) a Caralulis, Szmidt (Rumunia). Był to najpiękniejszy debel turnieju. Tenisiści radzieccy pokazali tu wielką klasę, a zwłaszcza Andrejew przyjmujący najfantastyczniejsze i już nie bite, ale wprost walone przez Rumunów piłki.

Ozierow zadziwiał znów widownię swym serwisem i silnym uderzeniem.

Podczas rozdawania nagród prezes PZT gen. Jaroszewicz w imieniu polskich, węgierskich i rumuńskich tenisistów podziękował tenisistom radzieckim za przybycie do Sopot i złożył zapewnienie trwania w braterskiej jedności ze sportowcami krajów demokracji ludowej pod przewodnictwem Wielkiego Związku Radzieckiego.

Zwycięzcy turnieju otrzymali piękne i wartościowe nagrody. Skonecki otrzymał puchar „Trybuny Ludu" i aparat fotograficzny od Marszałka Rokossowskiego. Jędrzejowska otrzymała — rower, kupon materiału, Asboth — zegarek i książkę, Adam — aparat fotograficzny. Körmöczi — piękny obraz.

Z prac zarządu PZB

Zarząd Polskiego Związku Bokserskiego na swym zebraniu w środę, postanowił nie dopuścić dodatkowo zgłoszonych zawodników do udziału w mistrzostwach Polski juniorów. W Szczecinie startować więc będą jedynie reprezentacje wszystkich okręgów.

Na tym samym posiedzeniu rozpatrywano również propozycje Finlandii rozegrania międzypaństwowego meczu w zimie tego roku w Polsce oraz propozycję Wiednia, odnośnie meczu Warszawa — Wiedeń. PZB zaproponował Finlandii rozegranie meczu z Polską w dniu 8. 10 br., natomiast, jako termin meczu Warszawa — Wiedeń, wysunął dzień 7 września br. w Warszawie.

Następne mistrzostwa w Brukseli

KOPENHAGA. — Obradujący tu kongres Międzynarodowej Federacji Łuczniczej postanowił, że następne mistrzostwa świata odbędą się w 1952 r. w Brukseli.

JAN BOJAN

Operacja 22-7

11

— Dziwny z pana człowiek. Przepraszam, pójdę jeszcze pogadać sobie z dyżurnym ruchu.

Dyżurny akurat miał chwilę odpoczynku. Pił kawę z termosu i zagryzał chlebem z serem.

— Co? Pan do jedzenia się wziął? — Smacznego!

— Dziękuję.

— Ładny chlebuś.

— A, niczego sobie.

— Tu w tych stronach podobno tylko ciemny pieką.

— Ale skąd — oburzył się kolejarz.

— Widzisz pan, panie dyżurny, jest tu jeden w poczekalni. Powiada, że jest mechanikiem w majątku, a wcale na to nie wygląda, i on mi powiedział, że w tych okolicach taki ciemny chleb pieką. I w ogóle facet jest jakiś taki nie nasz. Ten typ to jest taki podejrzany, że dobrze by było, gdyby strażnicy kolejowi przepytali się go, co on za jeden.

— Ee, zdaje się panu coś po nocy. Pan pewnie tkacz, bo tka pan nos w nieswoje sprawy.

— Panie dyżurny, nie zgrywaj pan, bo ja czuję, że to musi być jakiś łobuz, albo w ogóle bandzior. Jak przyjedzie pociąg, to pokażę go straży kolejowej.

— Nie bądź pan taki dedektyw. Nie zaczepiaj pan spokojnych pasażerów.

Zadźwięczał telefon.

— Dyżurny ruchu. Kamień.... Tak... tak: Podobno jest taki...

Tymczasem Kowalski wyszedł, nie chcąc dalej rozmawiać z kolejarzem, który wyraźnie pokpiwał sobie z niego. Przed pójściem do poczekalni chciał jeszcze przejść się po peronie. Gdy wszedł w gęste pasmo cienia rzucanego przez budynek, poczuł opierający mu się o plecy jakiś twardy przedmiot i usłyszał pełne groźby słowa, wypowiedziane półgłosem przez nieznajomego z poczekalni:

— Dobrze poradził panu dyżurny, żeby się pan nie wtrącał do cudzych spraw. A w ogóle pan za dużo gada. I za głośno, bo aż na peronie słychać. Ale teraz bez krzyku — pójdziemy stąd. Marsz!

Dwa cienie skierowały się w głąb torowisk.

(D. c. n.)

GŁOS
Organ Łódzkiego Komitetu i Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej
Redaguje: KOLEGIUM REDAKCYJNE.
Telefony:

Redaktor naczelny	216-14
Zastępca red. naczelnego	218-23
Sekretarz odpowiedzialny	219-05
Dział partyjny	216-19
Dział korespondentów robotniczych i chłopskich oraz redaktorów gazetek ściennych	219-42
Dział mutacji	223-29
Dział miejski i sportowy	254-21 wewn. 8 i 11
Dział ekonomiczny	218-11
Dział rolny	254-21 wewn. 9
Redakcja nocna	172-31

Kolportaż.
Łódź, Piotrkowska 70, tel. 222-22
Administracja 260-42
Dział ogłoszeń: Łódź, Piotrkowska 104a, tel. 111-50 i 114-75
Wydawca RSW „Prasa"
Adr. Red.: Łódź, Piotrkowska 86, III-cie piętro.
Druk. Zakł. Graf. RSW „Prasa" Łódź, ul. Żwirki 17, tel. 206-42.
Prenumeratę przyjmuje P.P.K. „Ruch" na konto P.K.O. Nr. VII-8633.